

Tukaj albo próby przyjaźni



MICKIEWICZ ADAM

BALLADY I ROMANSE

Tukaj albo próby przyjaźni

BALLADA

(we czterech częściach¹)

¹*we czterech częściach* — W pierwszym tomie *Poezji* Mickiewicza z 1822 r. zostały opublikowane dwie pieśni *Tukaja* z takim dopiskiem autorskim; swego zamierzenia Mickiewicz nigdy jednak nie zrealizował. Pozostałe dwie części dopisał kilka lat później Antoni Edward Odyniec. [przypis edytorski]

I

Śmierć, Vanitas

«Ja umieram. — Ja nie płaczę,
I wy chciejcie ulżyć sobie;
Prędeż, później legniem w grobie.
Nie wrócą na świat rozpaczę.
Byłem panem mnogich włości,
Sławny potęgą i zbiorem;
Zamki me stały otworem
Dla przyjaciół i dla gości.
O potęgo! o człowieku!
Wielkie zamki, wielkie imię²,
Wielkie nic! Wielkość, czyż dymie!
Ja umieram w kwiecie wieku!
Gdy za mądrości widziałem
Goniąc, zbiegam kraje cudze,
Gdy wzrok nad księgami trudzę,
Skarbnice nauk posiadałem:
O nauki! o człowieku!
Wielka mądrość, wielkie imię,
Wielkie nic! rozum, czyż dymie!
Ja umieram w kwiecie wieku!
Strzegłem ustaw świętej wiary
W duchu i serca prostocie;
Hojnie nagradzałem cnotę,
Kościołom niosłem ofiary.
O pobożności! człowieku!
Święta wiara, święte imię,
Święte nic! cnota, czyż dymie!
Ja umieram w kwiecie wieku!
Twórco, jakże igrasz srodze!
Kiedy mi dasz wiek niedługi,
Cóż, że mi dasz wierne sługi?
Czymże za wierność nagrodzę?
Dasz kochankę kochankowi,
Śmierć truje ślubów słodycze.
I tylu przyjaciół liczę!
Bądźcie zdrowi, bądźcie zdrowi!»

Tak na domowników rękę
Tukaj, pośród skarg i jęku,
Pożegnawszy świat na wieki,
Gasnące zamknął powieki.

Wtem grom łamie szczyty dachu,
Zadrzały zamkowe ściany,
Jakowyś starzec nieznanym
Wlatuje na środek gmachu.
Siwy włos okrył mu skronie,
Twarz marszczkami rozorana,
Broda długa za kolana,
Na kosturze³ wsparte dłonie.
«Tukaju!» Porwał z pościeli
I wraz za sobą iść każe;

²imie (daw.) — tu: mienie, majątek. [przypis edytorski]

³kostur — kij, laska używany przez wędrowców do podpierania się. [przypis edytorski]

Już wierzchnie⁴ sale minęli,
Minęli wały i straże.
Idą — ciemno, deszczyk kropi;
A srebrzysta twarz miesiąca,⁵
To grubawe mgły roztrąca,
To się znowu we mgle topi.
Idą ponad trzęskie⁶ kępy,
Mijają bagna, głębinie,
Hnilicy ciemnej ostępy,
Koldyczewa⁷ nurty sinie⁸.
Gdzie puszcza zarosła wkoło,
Spodem czarna, z wierzchu płowa,
Żwirami nasute⁹ czoło
wynosi góra Żarnowa,
Tam szli. Starzec kląkł na grobie,
Rozwarł usta, okiem błysnął,
Podniósł w górę ręce obie,
Trzykroć krzyknął, trzykroć świsnął.
«Tukaju, patrz, oto ścieżka!
Za ścieżką chatka na bagnie,
W chatce mędrzec Polel¹⁰ mieszka:
Mędrzec mędrca wspomóc pragnie.
Znana twa nauka, cnota;
Znam, że Bóg, węzły lubemi
Przywiązawszy cię do ziemi,
Długiego nie da żywota.
Ale rzucaj przestrach płony,
Mych sposobów uznaj dzielność¹¹;
Żyj dla sług, przyjaciół, żony,
Lata, wieki, nieśmiertelność.
Ja pierwszy ziemskiemu oku
Śmiem do niej pokazać drogę;
Lecz podług ustaw wyroku
Dwom tylko pokazać mogę.
Wybierz drugiego człowieka,
Człowieka doznanej wiary¹²,
Któremu byś w każdej probie
Tak zaufał, jak sam sobie;
Trafisz — nieśmiertelność czeka!
Chybisz — śmierć i wieczne kary!»
— «Starcze! twe zjawienie wieszczce
Ciemna zasłona powleka,
Powiedz...» — «Powiadam ci jeszcze,
Wybierz drugiego człowieka.
Radź się twej głowy i serca,
Idzie o ciało i duszę!
Wierny albo przeniewierca,

Nieśmiertelność

Kondycja ludzka, Przyjaźni

⁴wierzchnie — górne, znajdujące się na piętrze. [przypis edytorski]

⁵srebrzysta twarz miesiąca — księżyc. [przypis edytorski]

⁶trzęski (daw.) — grząski. [przypis edytorski]

⁷Koldyczew — nazwisko jeziora. [Wszystkie nazwy miejscowości: Hnilica, Koldyczew, Żarnowa Góra pochodzą z okolic rodzinnego Zaosia Mickiewicza; przyp. red.]. [przypis autorski]

⁸sinie — sine. [przypis edytorski]

⁹żwirami nasute — zasypane żwirem. [przypis edytorski]

¹⁰Polel — imię rzekomej postaci (bóstwa) z mitologii słowiańskiej; Lel i Polel mieli być synami Łady, boga wojny (w wersji męskiej) a. miłości i płodności (w wersji żeńskiej). [przypis edytorski]

¹¹dzielność — tu: siłę, skuteczność. [przypis edytorski]

¹²doznanej wiary — zaufanego; o sprawdzonej, doświadczonej wierności. [przypis edytorski]

Nieśmiertelność lub katusze!...
Czy mógłbyś zwierzyć się¹³ słudze?»

Tukaj nic nie odpowiada,
Bo któż zgadnie myśli cudze?
Bo zbyt częsta w sługach zdrada.
«Może kochance lub żonie?»
— «Tak...» wtem uciął, patrzy smutnie;
«Tak» rzecze i znowu utnie.
Myśli, sam się z sobą biedzi,
«Tak jest, kochance... tak, żonie!»
I wierzy, i strach nań pada,
I wątpi, i wstydem płonie;
Myśli, sam się z sobą biedzi,
Umyślił, już w odpowiedzi,
Już... i nic nie odpowiada.
— «Umrzyj więc! ty śmiałeś żądać?
Daj pokój żądaniom dzikim!
Ty nie masz ufności w nikim.
Wartoż dłużej świat oglądać?»
On myśli... — «Nikogoż z wielu?
Sługi, żony, przyjaciela?»
— On myśli... Tu w mgnieniu oka
Czerni się niebios sklepienie,
Słychać grzmienie, ziemi drzenie,
Kipią bagna, lasy gorą,
Niknie w płomieniach opoka,
I doliny, i jezioro.
Śród gromów, świstu i szczęku,
Czy to zły duch, czy moc Boża,
Tukaj znalazł się śród łoża,
Na swych domowników ręku.
Głos tylko zagrzmiął z daleka:
«Nie masz drugiego człowieka,
Któremu byś w każdej probie
Tak zaufał, jak sam sobie».

¹³zwierzyć się — zawierzyć się; powierzyć komuś swój los. [przypis edytorski]

II

«Ja mam, ja mam przyjaciela!»
Konający Tukaj woła.
Wraz uchodzi bladość z czoła,
Iskrą zdrowia oko strzela;
Tukaj wydarty mogile,
Wstaje, dziwią się doktory;
Wstaje, chodzi o swej sile,
Jakby nigdy nie był chory.
A wtem, na poduszce z boku,
Ujrzy z wolej skóry karty,
Gdzie tajemnice wyroku
Przeklęte spisały czarty.
Tukaj z ciekawością chwyta,
Siada, podparł się, i czyta:

List, Diabel,
Nieśmiertelność, Ciało

«Kiedy miesiąc na młodziku¹⁴,
Idź za górę do gaiku,
Znajdziesz kamień, spod kamienia
Białego urwij korzenia,
Kiedy będziesz bliski śmierci,
Kaź ciało posiec na ćwierci,
W wodzie zgotować korzonki,
Pocięte namaścić członki:
Znowu się duch z ciałem zrośnie,
W młodocianej wstaniesz wiośnie,
I możesz, skutkiem tych leków,
Umierać, wstawać, wiek wieków».

Dalej tam były przestrogi:
Jak siekać głowę, jak nogi,
W jakiej wodzie smażyć trunek,
Po jakiej brać zioła szczypcie;
Ale na końcu w *post-skrypcie*¹⁵,
Taki dodano warunek:

«Jeśli użyty ktoś drugi
Do namaszczałnej posługi,
Zwiedzion przez nasze fortele¹⁶,
Innemu pokaże ziele
Lub w oznaczonej godzinie
Twego ciała nie namaści:
Wtenczas skutek zioła zginie,
Wtenczas piekło czeka waści.
Jeśli na to się ośmielisz,
Dła znaku, że zaszła zgoda,
Nasz poseł Mefistofelisz
Do wymiany traktat poda.
Ostrzeżliśmy o fortelach,
Strzeż się; potem próżny kweres¹⁷.

¹⁴*miesiąc na młodziku* — księżyc po nowiu. [przypis edytorski]

¹⁵*post scriptum* (łac.) — dopisek. [przypis edytorski]

¹⁶*fortel* — podstęp. [przypis edytorski]

¹⁷*kweres* (daw.) — zamieszanie, zamęt. [przypis edytorski]

Dan w Erebie¹⁸, w szabas rano;
Własną ręką podpisano:
Tak ma stać się: Lucyferes,
A za zgodność: Hadramelach¹⁹».

Tukaj trochę się zagniewał,
Warunku się nie spodziewał.
Brodę na rękę podpira,
Potarł czoło, skrzywił nosa,
Na kontrakt spojrzął z ukosa:
Tabaczkę dwa razy zażył,
To na ziemię spuszcza oczy,
To po stolowaniu²⁰ toczy.
Wziął pergamin,²¹ w rękę zważył;
Znowu nań zezem poziera,
Znowu czytał i odczytał,
Znowu zważył, znowu zmierzył,
Kulakiem²² o stół uderzył,
Westchnął, mrucał, zębem zgrzytał,
Ręce nad czoło zakłada,
Skoczył raptem i w zapędzie
Machnął ręką: «Niech tak będzie!»
Znowu umilkł, znowu siada,
Znowu myśli, znowu wstaje,
Znowu chodzi, znowu siada.
Niech go za to nikt nie łaje,
Bo z diabłami rzecz nie lada.

Myśli: albo wieczne życie,
Albo wiecznie diabłu dusza.
Nic nie mówi, myśli skrycie,
Tylko trochę wargą rusza.

Nadszedł już czas odpowiedzi.
Tukaj oddala się z tłumu
I do pracowni rozumu
Zamknąwszy się, jeden siedzi.
I tam swój traktat raz jeszcze,
Nim stempel przyjęcia zyska,
W surowej uwagi kleszcze
Bierze i porządnie ściska.
Tam myśl rozmaita ścieka
W jedne podobieństwa tygłe²³;
Tam jedną myśl niedościgle
Różnicy nożykiem sieka;
Sieka, topi na kształt wosku,
Aż wycisnął ekstrakt wniosku.
Obejrząwszy wniosek ściśle,
Tak rzekł po długim namyśle:
«Jakieżkolwiek to fortele,

¹⁸*Ereb* (mit. gr.) — najciemniejsza część Hadesu, także: bóstwo i uosobienie ciemności świata podziemnego; tu: piekło [przypis edytorski]

¹⁹*Własną ręką podpisano (...)* *A za zgodność: Hadramelach* — przedrzeźnianie formy ukazów carskich. [przypis edytorski]

²⁰*stolowanie* (białorus.) — *stół* (zapis fonetyczny): pułap. [przypis edytorski]

²¹*pergamin* — pergamin. [przypis edytorski]

²²*kulak* — mocno zaciśnięta dłoń; pięść. [przypis edytorski]

²³*tygł* — ogniotrwale naczynie. [przypis edytorski]

O których słyszałem z góry,
Czy ich niewiele, czy wiele,
Trojakię będą natury.
Chcąc kogo przywieść do zdrady,
Trzeba siły albo rady;
Albo podarunkiem skusić,
Albo strwożyć, albo zmusić.
Toż samo krótszymi słowy,
Będzie sylogizm²⁴ takowy:
Trojaka do zguby droga,
Ciekawość, łakomstwo, trwoga.
Więc kto w tym trojakim względzie
Twardej nie ulegnie probie,
Takiemu już można będzie
Ufać jak samemu sobie».

Zdrada, Cnota

Tukaj, kontent²⁵ z wynalazku,
Szuka atramentu, piasku,
Idzie kreślić pismo grzechu,
Ale idzie bez pośpiechu.
Już ciemno, pisać niewczesnie²⁶,
W atramencie jakieś pleśnie;
Dwie świece musiał zapalać
I dwa kałamarze nalać.
Coś mu zabolalo w łokciu;
Wziął pióro — na piórze włoski
I bardzo spisany nosek;
Otrząsł, przyciął na paznokciu.
Po długim względzie, rozgłędzie,²⁷
Wreszcie pisze: *NIECH TAK BĘDZIE*.
Chciał dołożyć i nazwisko:
Lecz nim pierwsze *T* napisał,
Myślał pół godziny blisko,
Głową i piórem kołysał,
I nic więcej nie napisał;
Tylko do pierwszej litery,
Dodał małe kropki.... cztery.

Gdy już napisano widzi,
Jeszcze patrzy, jeszcze bada;
Niechaj z tego nikt nie szydzi,
Bo z diabłami rzecz nie lada.

Lecz jakże się musiał zdumieć,
Gdy głoska «B» w słowie *BĘDZIE*,
Zaczęła brzęczeć i szumieć,
I wzdymać wszystkie krawędzie.
Kręci się, beczy, podrasta
Jak na drożdżach kawał ciasta;
Dolna litery połowa
Wykurcza się w brzuch i żebra,
U zwierzchniej wypukła głowa,
Na kształt ogromnego cebra.

Słowo, Diabeł

²⁴sylogizm — schemat wnioskowania pośredniego złożonego z dwóch przesłanek i wynikającego z nich wniosku. [przypis edytorski]

²⁵kontent (daw.) — zadowolony. [przypis edytorski]

²⁶niewczesny — dziejący się w niewłaściwym czasie. [przypis edytorski]

²⁷po długim względzie, rozgłędzie — po długim namyśle. [przypis edytorski]

Szyjka jak u osy wąska,
Nosik²⁸ orła, bródka kozła,
A z jednej go strony końska,
Z drugiej kurza łapka wiozła;
Pogląda okiem wołowem,
Skrzydła na kształt młyńskich wiosł...
Był to diabeł jednym słowem,
Był to Miefistofel poseł.

Jeszcze Tukaj nie mógł wiedzieć,
Czy żegnać, czy prosić siedzieć,
Kiedy przyskoczył zuchwalec,
Porwał za maleńki palec,
Zasadził nożyk pod skórka,
I umoczył we krwi piórko;
Piórko wścibił, ścisnął w rękę,
Ręką wodzi pomaleńku,
Gdy już *U, K, A, J* minął,
Zrobiło się całkiem *TUKAJ*.
Djabeł świsnął, czmychnął, zginął...
Terazże z nim ładu szukaj!

²⁸*nosik* — nosek. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/tukaj-albo-proby-przyjazni>

Tekst opracowany na podstawie: Adam Mickiewicz, *Poezje*, T. 1, *Wiersze młodzieńcze; Ballady; Grażyna*, Krakowska Spółdz. Wydawnicza, Kraków [1919]

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Justyna Lech, Marta Niedziałkowska, Weronika Trzeciak.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).